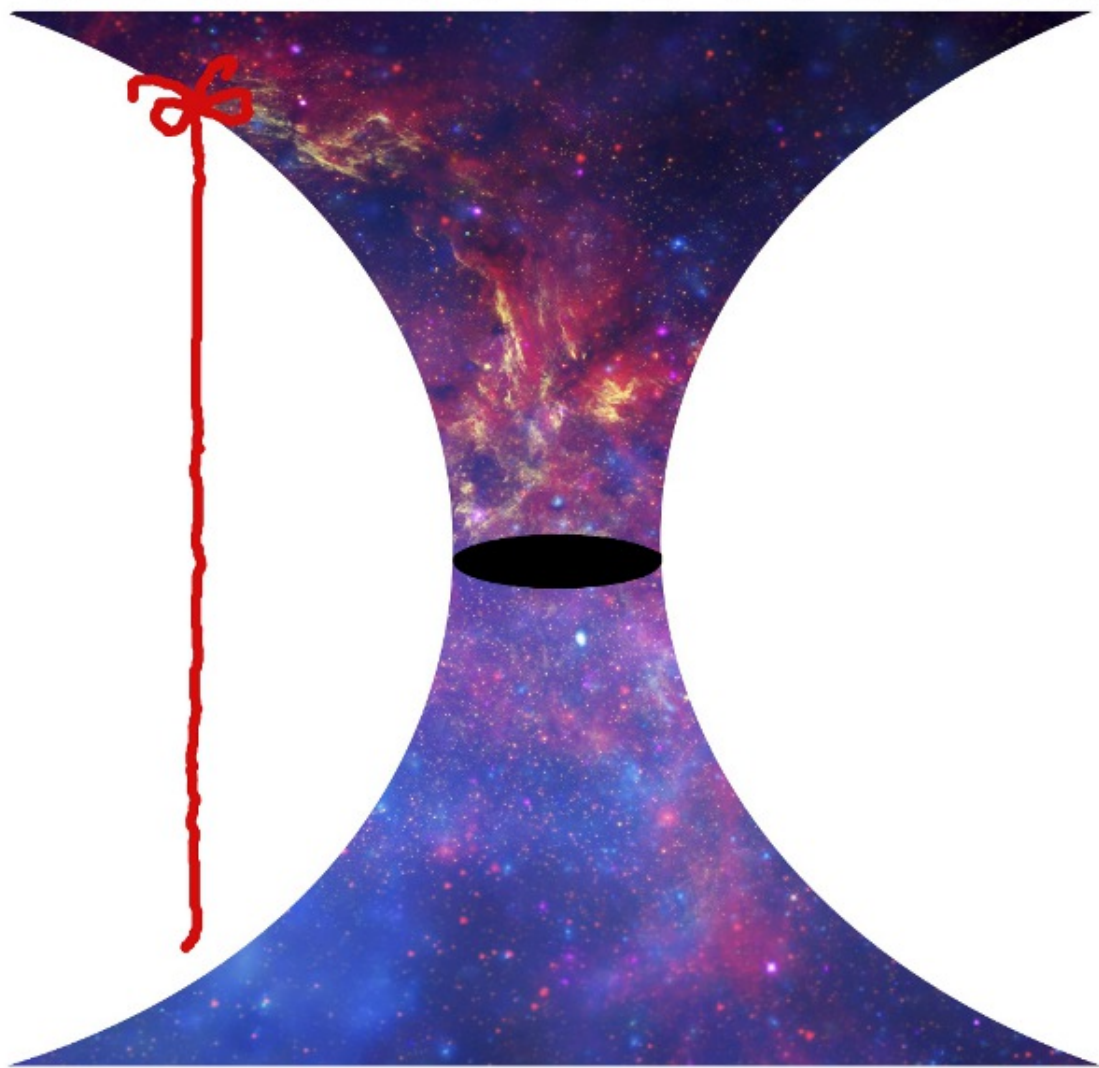


METAERGONOMIA



COMPORECORDEYROS

METAERGONOMIA

COMPORECORDEYROS



2015

Wstęp:

Comporecordeyros na skutek syntezy antytez, a może też i z innych powodów, wyłonił formę kabaretowo filozoficzną - Futurystyczny Kabaret Internetowy "Magister Bieda".

Nie oznacza to, że on żartuje sobie z filozofii, ani też że filozofuje na temat poczucia humoru. On po prostu i żartuje i filozofuje, często jednocześnie. Nie jest to filozofowanie naukowe, bardziej filozofowanie ludowe, wokół problemów rozumu człowieka w nowoczesnym świecie. I nie są to żarty przypominające ekspresję tego, co teraz nazywa się kabaretem. Autor stara się filozofować prosto, a żartować jakoś tak ambitniej. W przypiływie dobrego humoru nazywa to fullozofowaniem.

Tomik śpiewany "Metaergonomia" to 25-ąty zbiór autorskich piosenek, nie licząc trzech tomików, które są składankami z wcześniej wydanych, oraz trzech zbiorów piosenek do wierszy klasyków; Mandelsztama i Gałczyńskiego.

Wszystko to wraz z resztą publikacji internetowej autora ma swój wspólny tytuł - hasło przewodnie - TECHNOMORALITET FUTURYSTYCZNY.

"Metaergonomia" składa się z 10 piosenek, których teksty w tym e-booku przedstawiam i zachęcam do przesłuchania w audiobooku pod tym samym tytułem.

Cytat z jednej z piosenek:

"...Domyślić się teraz nie sposób,
co warte ponad pieniądze i po co..."

*** Wiatr wieje, wiatr wieje ***

Przewiew wiatr to powietrze,
niech atmosfera się odświeży.
A my rzeki oczyścimy razem z ekologami.
Gdyż trzeba zrobić porządek przed świętami.

Idą święta, idą...
Dzieciątka będą się rodzić, żeby zbawić świat cały,
nawet gdyby niektóre zwierzęta zbyt się rozgadały.
Nawet gdyby konstable mieli inne zdanie,
przekona ich znaczące gwiazdki na niebie mruganie.

Idą święta, idą...
Dzieciątka będą się rodzić,
żeby zbawić cały świat.
Radujcie się rodzice i dzieci,
radujcie się panowie i panie.
Wiatr wieje, wiatr wieje, wiatr wieje.
O to przecież to wołanie.
Hej kolęda, hej kolęda, hej.

*** Nic ***

Dezinformacja, dezintegracja,
polaryzacja, deformacja...

Pokrętlę pokręcę,
może znajdę coś
przypominającego sens
i nie skasują tego
w przerwie na reklamy.

Dziurę w kicie wywiercę.
Będę podglądał przez nią życie.

Gdy będę wiercił, niech żaden
głupek lepki mnie nie potrąca.
Gdyż w kicie jakaś dziura musi być.
Tak jak jakiś musi być porządek.
Inaczej nerwowym, ciemnym,
zimnym prądem spłynęlibyśmy w nic.

*** Obywatelu G.C. ***

Porządny rycerz zębami
próbował rozerwać granice.
Grzegorz, Grzegorz, Obywatelu G.C.

Wtedy świat bezmyślnie płonął.
Zabity wąż Berlińskiego muru
odrodził się labiryntem
z niewidzialnego betonu.
Nie nadążać zaczęło za egoizmem słowo.

Człowiek dla monitoringu jest goły.
Człowiek dla monitoringu jest goły.

Wokół transformacja
tego co wydawało się mleczną krową
w wilcze doły...
Wilki na sznurkach.
Każda jasna myśl ma tonąć w bzdurkach
z rozkazu nie wiadomo kogo.
System niebezpiecznie, jak pokrętle,
pokręca dziecka głowę.